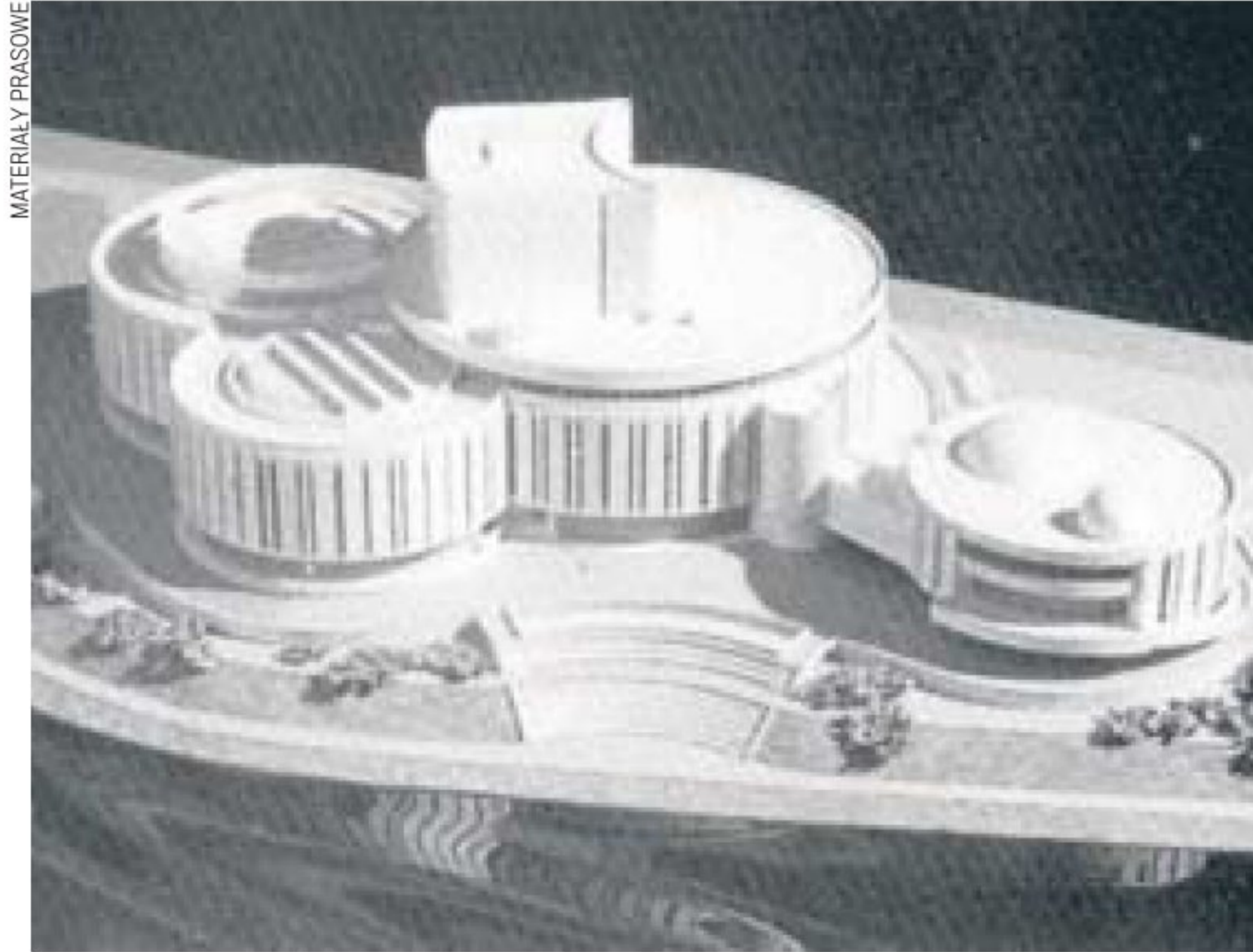


CZWARTY KRĄG WRACA

■ Rozbudowa Opery Nova coraz bardziej realna. Prezydent Rafał Bruski i marszałek Piotr Całbecki chcą czwartego kręgu opery. **Miasto zadeklarowało sfinansowanie połowy inwestycji.**



MATERIAŁY PRASOWE



TYMON MARKOWSKI / AGENCJA GAZETA

Po lewej stronie makieta z czwartym kręgiem opery sprzed lat. Miałby zostać postawiony w miejscu, gdzie dziś jest parking. Na zdjęciu z lotu ptaka widać je w dolnej lewej części. W dobudowanym kręgu znalazłoby się miejsce na salę kinową, salę prób i podziemny parking

MARTA LESZCZYŃSKA

Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski i marszałek Piotr Całbecki współdziałają na rzecz rozbudowy Opery Nova. Pierwszy poinformował o tym Marek Żydowicz, dyrektor Camerimage, który od lat walczy o dodatkową przestrzeń dla swojego festiwalu.

Ratusz potwierdza. Prezydent Bruski wielokrotnie dyskutował o projekcie czwartego kręgu opery z Markiem Żydowiczem i dyrektorem opery Maciejem Figasem. To właśnie dyrektor Figas jest inicjatorem tych rozmów. Posiada koncepcję budowy opery, która ma już 40 lat. Jej autorem był architekt Józef Chmiel, nieżyjący już profesor Politechniki Gdańskiej. Zaprojektował początkowo operę z trzema kręgami, ale z czasem pojawiła się koncepcja czwartego. Z powodów finansowych została zapomniana.

Dziś wszyscy zgodnie przyznają, że rozbudowa przysłuży się festiwalowi, operze, a także miastu, które w ten sposób przyciągnie kolejnych

organizatorów sympozjów i kongresów.

Urząd Miasta prowadzi już w tej sprawie konkretne rozmowy z marszałkiem województwa. Do Urzędu Marszałkowskiego trafiła też pełna dokumentacja projektu. - Wspieram pomysł rozbudowy Opery Nova o czwarty krąg - mówi marszałek Piotr Całbecki. Dodaje, że gdy dowiedział się o pomysle dyrektora opery i otrzymał deklarację sfinansowania w połowie budowy przez bydgoski magistrat, to od razu skierował w sprawie kręgu pismo do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. - Liczymy na pozytywne decyzje ministerstwa - mówi marszałek.

O szczegółach rozbudowy chętnie opowiada „Wyborczej” dyrektor Maciej Figas. - Czwarty krąg miałby powstać po stronie obecnego parkingu, przy mostku na Wyspę Młyńską. Dzisiejszy parking zostałby zlikwidowany, a auta mogłyby parkować pod nowym budynkiem - ujawnia. - W czwartym kręgu na ostatniej kondygnacji znalazłoby się dodatkowa sala projekcyjna na ok. 350

miejsc, na której bardzo zależało Markowi Żydowiczowi. Na poziomie pierwszym i drugim powstałaby dodatkowa przestrzeń wystawiennicza, której funkcji nie musiałoby już pełnić obecne foyer. Poziomą część wystawienniczej byłby połączony szerokim, nadziemnym przejściem z obecnym gmachem opery,

Dobudowanie czwartego kręgu jest korzystne zarówno dla Opery Nova, jak i festiwalu Camerimage

na wysokości przeszklenia, gdzie podczas spektakli na widzów czeka poczęstunek.

W czwartym kręgu powstałaby też sala, która mogłaby pełnić rolę przestrzeni prób lub sali kameralnej na 300-350 miejsc. - Taka przestrzeń jest bardzo operze potrzebna. Dziś próby sceniczne z udziałem orkie-

stry mogą się odbywać wyłącznie na dużej sali. Ani w „Fidelio”, ani w „Manru” nie można realizować założeń reżysera z towarzyszącą orkiestrą - mówi Figas.

Czy inwestycja ma szansę zatrzymać festiwal Camerimage w Bydgoszczy? Fundacja Tumult umowę na organizację imprezy ma podpisaną z Bydgoszczą jeszcze tylko na przyszły rok. Dziś Marek Żydowicz niczego nie obiecuje, ale w miłych słowach opowiada o współpracy zarówno z Operą Nova, jak i bydgoskim ratuszem. - Bardzo dobrze współpracuje mi się z dyrektorem Maciejem Figasem i prezydentem Rafałem Bruskiem. W Bydgoszczy nikt mi nie obiecuje rzeczy, których nie może mi dać. Za to cenię prezydenta, bo jest konkretny i profesjonalny w robieniu biznesu - mówi Żydowicz i dodaje: - Mam świadomość, że miasto nie wybuduje tu centrum festiwalowego w takim wymiarze, jakim chciałbym najbardziej. Jednak rozbudowa opery o czwarty krąg na pewno na jakiś czas rozwiązałaby nasze problemy z infrastrukturą. ●